

Wielmożny Leonard Niedźwiedzi-
Wasycki 1883. Siedego dnia.

Łanowemu Panie!

Odebrany w Dąbrowie
przy Siwcu
Mikolajew
12. Marca 1883

Przebież serdecznie za przystąpię waznio-
wa mojej biednej bratowej.

Żądasz pan Dobradziej sąsiedostan życia
Mikolaja, nie wiele wiem bo w przeciągu
catego mojego życia tylko kilka razy i to
na krótko z nim się widziałem. Wzaystko co
wiem o nim to zwtasnył jego listow
do mnie pisanych, mam ich kilkadziesia
do nasza korespondencya datuje od 1858r.

W jego dzieciennych latach, wiem od swojej ma-
teczki (nasze matki rodzone siostry). Wrodził się
w 1828 czy 1829r. w wsi Brodowskand Ma-
ryampolskiej Powiatu Szwabskiej Gubernii, syn
Adamowi Katarzyny Primos Skielenscow.

Jego ojciec miał gospodarke 30 morgow ziemi,
w r. 1831 um. na wygnaniu, matka zaś po

Szwedzi tj. w, mężowscy Krwoni, usuneli z ofo-
spodarki. Okolo dwóch lat z matym syn-
kiem i Nikołajem mieszkała u swoich ro-
diców, później przeniosła się do Mariamp-
pola, utrzymywała u siebie na kwatere
i razem s swojego synka Ksabatida. Ni-
kołaj ukoiencył chłubnie ustrzeżasową
Sakotę, prowadząc w Mariampolu.

Zajmując się przez kilka lat Gubernerską
pracował i nad własnem wykształce-
niem do czasu utrzymując się z pracy
ręk nie mogła go nadać do skutku na-
kładai. Chylnie prowadzono w Gazetach i
ukoiencył Gubernaryum w Kownie a uni-
wersydet w Moskwi. Ciała mianke jańg
prowadzał, zaradziere tylko własnej
usilnej pracy i swoim adoloscieim.

W 1859r. pisze do mnie z New-Beragried:

„Nie wiesz zapewne, że pracuję nad słownikiem
polsko-litewskim i nad samym litewskim
współwzajemnym dyktykoniem: Słowno Krywckim,

grew
reni
oboi
z mo
mar
pocm
Kobi
d. Bi
oswi
oto w
mior
libera
tego s
pasa
dnie

1869r. 19
amote
pary
wte
wte
malo
vova
wia
kiesi
dyjsi
Dais
go w
moje
ziemi
chwi
nidy
prom
go ap
dnia
stwa
wno

1871r. 19
mice
jady

greckim, łacinijskim, słowiańskim, gołskim i iniektło-
reni inuemi. Tu w Kurlandyi nie przetnie żadnego
obowiązu, przebywam tylko dla zapoznania się
z mową, łolewską. Obecnie z greckiego na polski stu-
mansz, Herodota i Homera oraz pracuję nad jednym
poematem, który moim rokietem wyjdzie z druku.

Robię takie przygotowania do Gazety Litewskiej, o której
s. Biskup wotonszenski samost proste do ministra
oswiecenia. Redakcją tej Gazety mnie powierają.

Oto widzisz w pracy stworzywa na moich starych na-
mionach - już i podobać nie mogę. Zostatempo czeje
liberaltem i to nie dla jakiejś stawy, nie dla innych kadriet
tego świata, ale dla dobra moich braci, dla przyszłości tych
prześniwych chłopków Litwinów wprost których swo-
dziłem się i wrostem.

1869. 19 lipca, Nie umiem Ci opisać wrażenia jakiego do-
znałem wczoraj spotkawszy się z twoim rioskiem który mi
przywiósł ukłony od Ciebie, ~~nie jedyną~~, ale ~~pióro~~ Chciałem
wtedy chwili wiażąc się do pióra, aby kilka słów skreślić do
 Ciebie moją jaquę, ale pióro wypruło mi w rękę a pióra wady
mala się przed gwałtownem bi ciem sercem. Jest to moja cho-
roba, która przy każdym niespodzianem wzruszeniu wane-
wia się i grozi mi niebezpieczeństwem. Jai osmy rok ja-
kieśmy się wstali z sobą. O: pióro dobre owe chwile, kie-
dyśmy razem w Jarynie, aż na wosnem sianie sypiali.
Dziś na podłożu oddechu powietrem wielkie-
go miasta: Łódź. Nie tak to bywało przed osmiu laty. Wko-
moje nie słyszało tej wosmy, a oko dowidło się widokiem
ziemi rodzinnej, bitym kłosem pokrytej. Podobnych
chwil nigdy się w życiu nie zapomina. Bity one dla mnie
niby ostatnim wybuchem gaszącej lampy, - ostatnim
promieniem jasnego słoneczka, przyswiecającego dniom mo-
go żywota. Długoż nebo się zachmużyło dla mnie, w
dniach pogodny nastoły dni burzy i niedoli. Od dziecin-
stwa przyswyrzajony do trudów stawiatem woto prace-
wosocion uareszcie opadły siły fizyczne itd.

1871. 19 Marca Subisz Kwiaty, - wsh: sobym dat, gdybym mógł
nić u siebie wosonik siłonej litewskiej woty: ... Przyroda to mi
jedyny i najniezdrzy narodził. Ona mię naprowadziła na praw-
dy,

których nie naradziłem i największych uczonych. Wiem³ że ulu-
bionym moim przedmiotem jest lingwistyka porównawcza. Owi za po-
mocy, przynajmniej przez tem wkręcając się wierszane dotychczas o-
woj lingwistom. "Jeśli Bóg pozwoli odłosez je światu i podam
prawdę o sa pomocy ktorych znaję jeden język, mozesz po-
znac wszystkie żyjące lub martwe. itd."^{oo}

1880r. " Pomniwa Yulcia jest uosreśliwiona z swego syna zlatego.
je jest podobny do ojca, jak dwie krople wody. Nie chciał-
bym aby jedo życie do czasu było podobne do mojego. Nie
boszka matka moja ustawić nie tworzyła mi
słowa ojca: " Namigaj wychowa chłopca na chwata Pa-
nu Bogu i powytek ludzom." "Jakaż to chwata Pa-
nu Bogu sprawi moję, ja niekresny robotnik? "Ji-
kii do powytek przynieso moję ludzom ja biedny pa-
robotnik, tutaj na obcy ziemi? "

Prawie całe życie mi tutaj wie spędzi. Zawsze
był u mnie wym i religijnym. Choć i nieraz zgra-
dał przed iężarem pracy jednak nigdy nie-
brał w życie w Bogu.

Przepraszaam Szanownego Pana że nie mo-
gąc zakomunikować więcej szczegółów, wy-
notowałem do kilku ustępów w listach
niekodyca. - Proszę nie trudzić się tłumacze-
niem listów bratowej bo choć i nie znam tego
języku jednak ~~mogę być sam znaleźć kłopoty~~ ~~nie~~

Łakogro

[wielum acy] ~~list~~ -

Wskazuje z uszanowaniem
czujniejszy sługa i. Krasyl

XI.K.

Odebrany w Petersburgu
19-go Marca 1890.

Puchyski 1890. Sutego 23 dnia.

Pracowny Janie!

Przy liście z dnia 26 Sutego Gramatykę
otrzymałem za którą najuprzejmiej dzię-
kuje. We wstępie do tejże Gramatyki
jest wzmianka z listu Skrielowicza; że
do drugiej części Gramatyki która mia-
ła zawierać Słowotwór, ma od dawna
przygotowane materiały, że chodzi tylko
o redakcyę i o przejęsanie na czysto
do druku. Jeżeli smawy litwersa czytamy
wydadzą dobry sąd o pierwszej części
to czy nie należałoby pomyslić o wydaniu

drugiej części. Skończył mi się zdać zna-
leś redaktora i nastadeę. Zatem pro-
szę zalecić mojej bratowej aby wszystkie
rękopisma pozostałe po s.p. Mikołaju
zastrowata w całości.

W liście z dnia 11 Styżnia Pańcowy
Pan powiada: „⁵że stopnie pokrewień-
stwa zupełnie są obcą rzeczą dla mnie,
a więc notuję: ojca i matki siostry nazy-
wają się ciotkami; ojca bracia, stryjami;
matki bracia wujami, ich żony: stry-
jenki, wujenki. Wamiankowana w liście
Barbara jest moją matką, Mikołajowi
zaś ciotką. Mieszkałam o trzy mile od po-

stawej stary więc nie łatwo wyprawić
list po napisaniu, trzeba czekać stosownej
okazności.

Kajmistrzowski słuca
X. Krotki

P.S. Na prośbę sędziego wysłał bratony: Drobce.

Handwritten text at the top of the page, appearing as a single line of cursive script.

Second line of handwritten text, continuing the cursive script.

Third line of handwritten text, showing the beginning of a new phrase.

Fourth line of handwritten text, with some characters appearing to be crossed out.

Fifth line of handwritten text, continuing the cursive script.

Sixth line of handwritten text, appearing as a distinct phrase.

Seventh line of handwritten text, continuing the script.

Eighth line of handwritten text, showing a change in the flow of the writing.

Ninth line of handwritten text, continuing the cursive script.

Tenth line of handwritten text, appearing as a distinct phrase.

Eleventh line of handwritten text, continuing the script.

Twelfth line of handwritten text, showing the end of a phrase.

Thirteenth line of handwritten text, continuing the cursive script.

Fourteenth line of handwritten text, appearing as a distinct phrase.

Fifteenth line of handwritten text, continuing the script.